

Tomasz Zarycki
Uniwersytet Warszawski

POSZERZAJĄC KONTEKST: KU KRYTYCZNEJ SOCJOLOGII JĘZYKOZNAWSTWA*

W artykule przedstawiono wizję rozwoju językoznawstwa rozumianego jako wzrost jego refleksyjności i kontekstowości. Pomimo powstania takich subdyscyplin, jak Krytyczna Analiza Dyskursu, językoznawstwo nie zdołało w pełni zwrócić narzędzi krytycznej analizy ku sobie. Choć kontekstowa natura takich pojęć, jak „znaczenie” czy „struktura” tekstu została już powszechnie zaakceptowana, kontekstowy charakter samego językoznawstwa i większości jego fundamentalnych pojęć nie został jeszcze w pełni uznany. W artykule przedstawiono spojrzenie na językoznawstwo, wraz z analizą dyskursu, jako na narzędzia władzy czy też dziedziny nauki silnie uwikłane w relacje władzy. Na przykładzie analizy szeregu pojęć, głównie z zakresu teorii dyskursu, pokazano, jaką rolę w reprodukcji stosunków władzy oraz budowaniu hierarchii tekstów, w tym naukowych, mogą odgrywać narzędzia językoznawcze. Analizie poddano między innymi rolę pojęć takich jak: kontekst, kryteria tekstowości (w szczególności spójność), kompetencja językowa, emocjonalność, metadykurs i polityzacja.

Główne pojęcia: językoznawstwo; krytyczna analiza dyskursu; pragmatyka językoznawcza; kontekstualizacja; socjologia krytyczna.

Rozwój językoznawstwa jako rozszerzanie kontekstowości

W niniejszym tekście chciałbym zwrócić uwagę, iż dotychczasowy rozwój językoznawstwa można postrzegać jako stopniowy proces dostrzegania roli kontekstu w analizie języka, a w szczególności uznawania kontekstowej natury pojęć używanych w badaniach nad językiem. Za pierwszy etap tego procesu uznać można dostrzeżenie kontekstowości znaczenia, w szczególności tego przypisywanego poszczególnym słowom (Malinowski 1923; Morris 1938). Początkowo bowiem znaczenia słów, w szczególności w myśl podstawowych zasad wczesnej semantyki, uznawano za stałe i jednoznaczne poza pewnymi wyjątkami zwykle dość prosto rozumianej wieloznaczności. Z czasem jednak uznano, że znaczenie słowa nie jest nigdy stałe. Jego konkretne odniesienie może być oczywiście odgórnie zadekretowane, na przykład poprzez określenie go w formalnie zatwierdzonym słowniku, ale

Instytut Studiów Społecznych UW, e-mail: t.zarycki@uw.edu.pl

* Niniejszy tekst jest rozszerzoną wersją referatu przygotowanego na XIV Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny, który odbył się w dniach 8–11.09.2010 w Krakowie. Autor dziękuje za wszystkie głosy w dyskusji nad referatem w ramach grupy „Kontekst społeczny i władza w analizie dyskursu”, a także cenne uwagi do wcześniejszych wersji tego tekstu, jakie otrzymał w szczególności od Doroty Rancew-Sikory, Tomasza Warczoka oraz anonimowego recenzenta. Nie zdejmują one oczywiście z autora odpowiedzialności za wszystkie niedostatki tego artykułu.

w realnych sytuacjach komunikacyjnych zależy zawsze od kontekstu użycia (Bar-Hillel 1954). Kolejnym etapem rozwoju językoznawstwa było uznanie kontekstowości funkcji wyrazów w zdaniu (Sgall, Hajičová i Panevová 1986). Klasyczny podział syntaktyczny, obejmujący między innymi pojęcia podmiotu, orzeczenia, okolicznika czy dopełnienia, zaczął się z czasem jawić jako podział normatywny, nieuwzględniający szerszego kontekstu, w szczególności wymiaru funkcjonowania konkretnego zdania w szerszym kontekście tekstu czy też sytuacji komunikacyjnej. Pojawiła się więc tzw. teoria struktury informacyjnej zdania, której podstawową ramą analizy zdania stał się podział na temat i remat, a więc informację znaną (punkt odniesienia do wcześniejszych wątków) i nową (Firbas 1992). Podział ten definiowany jest oczywiście przez funkcjonowanie zdania w tekście czy szerszej wypowiedzi, a więc w kontekście pozwalającym zdefiniować, co w zdaniu funkcjonuje jako znana już wcześniej informacja. Wreszcie dostrzegać zaczęto formalny, wymuszony często przez normy zapisu pisemnego w zunifikowanych językach narodowych, charakter podziału tekstów na zdania czy paragrafy. Pragmatyka językoznawcza wprowadzając pojęcie „aktów mowy” (Searle 1969), oprócz zmiany logiki analizy języka, zwróciła jednocześnie uwagę na arbitralność wydzielenia jego jednostek. Nie można bowiem powiedzieć, że akt mowy odpowiadać będzie słowu, zdaniu czy innej sekwencji tekstu. Określenie jego granic wynikać będzie zawsze z kontekstu, w szczególności z funkcji, jakie dany akt mowy spełnia. Można więc powiedzieć, że z czasem dostrzegać zaczęto kontekstowy, pragmatyczny charakter podziału tekstu na jego części. Wszelkie przyjęte praktyki i zasady wydzielenia fragmentów tekstu z większej całości coraz częściej postrzegane są dziś jako pewne narzucane zachowaniom językowym normy rządzące się czynnikami kontekstowymi. Kolejnym, fundamentalnym przełomem w podejściu do tekstu było zakwestionowanie obiektywności podziału na tekst i kontekst (Akman 2000). Innymi słowy, doszło do uznania względności granic tekstu, a szerszej do kontekstualizacji kryteriów tekstowości. Definicja tekstu uległa stopniowej relatywizacji, a jednocześnie pojawiło się szersze pojęcie dyskursu. Dyskurs, na który składają się grupy tekstów, których powstawanie rządzone jest podobnymi regułami, stanowić zaczął dla badanych tekstów podstawowy kontekst (Duszak 1998). Rozumienie pojęcia dyskursu, zasady wydzielenia granic jego poszczególnych przypadków czy typów ulega także wzrastającej kontekstualizacji. Coraz szerzej podzielane jest przekonanie, iż każdy akt zidentyfikowania, wydzielenia konkretnego dyskursu jako całości jest nie tylko aktem akademickiego, bezstronnego opisu, ale także i aktem władzy. W początkowych ujęciach teorii dyskursu kontekstem dla niego pozostawała ciągle rzeczywistość pozajęzykowa. Istniał, innymi słowy, wyraźny podział na dyskurs, a więc działanie językowe i działanie pozajęzykowe (niedyskursywne). Podział ten, choć często jeszcze przyjmowany przez wielu badaczy, poddawany jest już kolejnemu etapowi kontekstualizacji (Leezenberg 2003). Definicja granic dyskursu, podziału na świat działań językowych i pozajęzykowych jest kontekstualizowana. Przedmiotem analizy staje się coraz częściej cała rzeczywistość społeczna. Podziały na sferę języka i innych działań uznawane są coraz częściej za społecznie konstruowane (Bourdieu i Wacquant 2001). Nie znaczy to oczywiście, że znaczenie owych podziałów ulega wyraźnemu zmniejszeniu. Jest

ono nadal duże i reprodukuje się także ze względu na stałą naturę instytucjonalnych struktur pola naukowego.

Perspektywa pragmatyki i możliwości kontekstualizacji badań nad językiem

Moment uznania arbitralności podziału na językową i pozajęzykową część świata społecznego wydawać by się mógł ostateczną granicą procesu kontekstualizacji. Od tej bowiem pory stało się jasne, że zjawiska językowe nie mogą być oddzielane od swojego pozajęzykowego kontekstu, a co więcej, samo wydzielanie tych dwu sfer jest aktem narzucania podziałów implikujących relację władzy. Można jednak zwrócić uwagę, że pozostaje jeszcze jeden podstawowy podział w badaniach językoznawczych, który nie poddał się do końca kontekstualizacji. Mam tu na myśli podział na działania społeczne badane, a więc w szczególności działania językowe, i z drugiej strony badające je nauki, w szczególności językoznawstwo, w tym analizę dyskursu. W dalszym bowiem ciągu językoznawcy traktują siebie jako bezstronnych obserwatorów w dużym stopniu wyłączonych ze świata społecznego i współzawodnictwa o władzę. Można więc mówić o niepodjętym jeszcze w pełni postulatcie uznania kontekstowości językoznawstwa i jego zależności od usytuowania w szerszym społecznym kontekście.

Można zwrócić uwagę, że powyżej omawianą ewolucję od podjęcie bezkontekstowych ku kontekstowym łączyć można też ze wspomnianym paradygmatycznym przejściem od semiotyki do pragmatyki (Levinson 2010). Jego głównym aspektem było zastąpienie w analizie języka kryteriów prawdziwości kryteriami skuteczności, a także stopniowe uznanie zjawisk tradycyjnie określanych mianem wyłącznie językowych aktów komunikacji służących przekazowi informacji za typ działań społecznych wpływających na świat społeczny. Jednocześnie przejściu od wąsko rozumianej syntaktyki do pragmatyki jako makroperspektywy w analizie języka towarzyszyło przesunięcie akcentu z arbitralnego ustalania kryteriów poprawności form językowych na rekonstrukcję społecznie uznawanych kryteriów akceptowalności zachowań językowych. Przypomnieć można jednocześnie, że w perspektywie pragmatycznej zarówno skuteczność, jak i akceptowalność są kategoriami kontekstowymi, których kryteria uznaje się za aspekt norm i relacji władzy panujących w danym polu społecznym. W takim ujęciu przesłaniem tego tekstu byłoby wezwanie do kolejnej transgresji językoznawstwa, która byłaby przejściem od dotychczasowej pragmatyki do pragmatyki skontekstualizowanej czy też refleksyjnej, a więc uwzględniającej, przynajmniej w pewnym stopniu, swoje własne uwikłania w szerszy kontekst społeczny, w szczególności w relacje władzy. Mowa byłaby tu więc o pragmatyce, a także analizie dyskursu, a szerzej językoznawstwie, które w jak największym stopniu świadome są społecznej natury produkowanych przez siebie opisów świata społecznego.

Mówić tu także można o wezwaniu do rozwoju refleksyjnej i krytycznej analizy dyskursu, która byłaby formą krytycznej socjologii językoznawstwa. Chodziłoby tu o rozwój analiz socjologicznych badających logikę pola językoznawczego i jego

powiązań z innymi polami, w szczególności z polem władzy. Ich elementami mogłyby być analizy historyczne, pokazujące zależność instytucjonalną badaczy języka od systemu politycznego w poszczególnych epokach i krajach. Do najbardziej wymiernych powiązań językoznawstwa z logiką władzy politycznej należy obecność językoznawstwa w kontrolowanym przez państwo szkolnictwie wszystkich szczebli, w szczególności w programach nauczania obowiązkowego. Jest to jeden z fundamentalnych aspektów roli językoznawstwa jako elementu instytucjonalnej i symbolicznej struktury władzy tzw. nowoczesnego państwa narodowego. Innym jego przejawem jest funkcjonowanie różnego rodzaju komisji do spraw normalizacji języka doskonale uwidaczniających rolę naukowców w realizacji politycznych zamierzeń, takich jak homogenizacja kulturowa i polityczna kontrola nad wzorcami językowymi. Na wielu szczeblach organizacji państwa działają także komisje egzaminacyjne określające kompetencje językowe osób aspirujących do określonych stanowisk czy uprawnień. Przypomnieć tu można na przykład, że prezesów banków działających w Polsce, niezależnie od tego, kto jest ich właścicielem, obowiązuje zdanie państwowego egzaminu z języka polskiego. Językoznawcy mogą oczywiście stawać po stronie mniej lub bardziej marginalizowanych grup społecznych próbując świadomie lub nie wikłać się we wsparcie ich interesów i ambicji politycznych. Jak się wydaje, polskie doświadczenie okresu zaborów w najważniejszym dla kształtowania się współczesnych państw narodowych XIX wieku może być ciekawym przykładem rozwoju infrastruktury językoznawstwa pozbawionej jednoznacznego poparcia państwowego. Tak czy inaczej, jak apeluje Jan Blommaert (2005), należałoby we współczesnym językoznawstwie bardziej systematycznie uwzględniać czynnik położenia naukowców w wymiarach przestrzennych hierarchii centro-peryferijnych. To, czy są oni bardziej związani z centralnymi ośrodkami władzy czy raczej z siłami peryferyjnymi, może w dużym stopniu determinować naturę generowanych przez nich teorii i interpretacji. Innymi widocznymi na co dzień przejawami uzależnienia językoznawców od pola władzy lub pól jej silnie podporządkowanych jest ich obecność jako ekspertów w sądach, mediach czy innych instytucjach publicznych. Rola ekspercka wydaje się sytuacją, w której uwikłanie językoznawstwa w mechanizmy sprawowania władzy uwidacznia się najwyraźniej, a językoznawca niepostrzeżenie zamienia się z pozornie niezależnego badacza w dość jasno zdefiniowanego funkcjonariusza struktur władzy istotnego ze względu na swoją symboliczną zdolność do legitymizacji decyzji o implikacjach bardzo wyraźnie politycznych. Blommaert podaje ciekawy przykład własnego doświadczenia jako eksperta powołanego przez belgijskie władze imigracyjne do oceny wiarygodności tekstów przygotowywanych dla nich przez uchodźców z Afryki aplikujących o azyl (Blommaert 2005). Dla Polski charakterystyczne jest dziś częste angażowanie językoznawców jako rzeczoznawców w procesach sądowych o charakterze wyraźnie politycznym, których typowymi przykładami są spory skupiające się na ocenie stopnia obraźliwości określonych sformułowań czy też prawidłowości przytaczania czyichś wcześniejszych wypowiedzi. Biorąc pod uwagę kontekstowy, pragmatyczny charakter funkcjonowania języka, rola rzeczoznawców w takich sytuacjach sprowadza się często do przesądzenia przez nich o prawomocnym sposobie kontekstualizacji danych słów czy fraz. Dzięki swej

władzy nad definicją kontekstu sytuacji, do jakiej odnoszone są badane przez sądy wypowiedzi, możliwe jest przesądzenie przez językoznawców o winie lub niewinności aspirujących do władzy symbolicznej publicystów, a nawet otwarcie dążących do władzy zinstytucjonalizowanej polityków. Co ważne z naszego punktu widzenia, ich działania o wymiarze językowym, ale *de facto* politycznym charakterze, językoznawcy oceniają w odwołaniu do swojej teoretycznie apolitycznej kompetencji naukowej. Są to jedne z najwyraźniejszych sytuacji uwikłania językoznawstwa w walki o charakterze politycznym, ale równie, a może nawet bardziej inspirujące, mogą być badania mniej oczywistych aspektów tej zależności. W szczególności przyjrzyć by się można, jak tematy badawcze językoznawstwa, stawiane przez naukę w danym okresie pytania, tworzone przez nią kategorie i pojęcia, wychodzą w sposób nie zawsze oczywisty naprzeciw zapotrzebowaniu politycznemu dominujących aktorów. Prześledzić by również można, jak wpisują się w obowiązujące w danym społeczeństwie relacje władzy i niesformalizowane hierarchie kulturowe, w szczególności dokonując ich naturalizacji i legitymizacji mocą autorytetu nauki. Chodziłoby tu więc o wskazywanie, jak językoznawstwo przyczynia się do reprodukcji obszarów *doxy* w danym społeczeństwie (Wacquant 2004). Można także analizować z tego samego punktu widzenia rozwój instytucjonalnych struktur językoznawstwa, śledzić logikę poparcia udzielanego przez władze państwowe i inne instytucje publiczne, a także prywatne, wsparcia dla budowy nowych ośrodków badań językoznawczych, nowych szkół intelektualnych i konkretnych badaczy. Są to oczywiście tylko arbitralnie wybrane przykłady możliwych kierunków badań.

Językoznawstwo jako narzędzie władzy

Uogólniając, rysuje się więc postulat skierowania narzędzi analizy dyskursu, w szczególności w jej krytycznym wydaniu, na nią samą, a w szerszej perspektywie na całe językoznawstwo. Chodzi tu także o zwrócenie uwagi na nierówny dostęp do pola językoznawstwa jako instytucjonalnie zdefiniowanej i strzeżonej przez swe struktury uprawnień domeny nauki. Ten problem dotyczy dyskursu językoznawczego, posługiwanie się którym daje określone możliwości działania, ale zdolność do skutecznego używania go może być regulowana zarówno przez formalnie definiowane uprawnienia, jak i nieformalne kryteria typu kompetencyjnego. Warto w tym kontekście zwrócić także uwagę na hierarchie istniejące w środowiskach badaczy języka, w szczególności w grupie osób uprawnionych do przedstawiania prawomocnych interpretacji zachowań językowych. Innymi słowy, mowa byłaby tu o rozwoju socjologii językoznawstwa, która jak się wydaje, była do tej pory dyscypliną zaniedbaną. Socjologia, w szczególności jej krytycznie nastawiona część, skierowała już swoje zainteresowanie na wiele obszarów pola naukowego. Do sztandarowych w tym zakresie należą prace Pierre'a Bourdieu, w szczególności jego studium świata nauki *Homo Academicus* (Bourdieu 1984). Jednocześnie, choć socjologia poważnie zainteresowała się już osiągnięciami językoznawstwa, w szczególności pragmatyką językoznawczą, choć od dawna rozwijają się dziedziny na pograniczu obu dyscyplin, takie jak socjolingwistyka, uderzająca jest słabość socjologii językoznawstwa. Słabo

zauważana wydaje się w ogóle rola tej dyscypliny nauki w legitymizacji i reprodukcji relacji władzy. Nie brak w literaturze wskazań na pełnienie podobnych funkcji przez nauki polityczne czy ekonomiczne (np. Laclau i Mouffe 2007; Wacquant 2004), podczas gdy językoznawstwo wydaje się do tej pory wymykać uwadze socjologii we wskazanym tu rozumieniu. Przyjęcie perspektywy socjologii krytycznej w stosunku do językoznawstwa, w szczególności wobec pragmatyki językoznawczej i analizy dyskursu, wydaje się postulatem wychodzącym zdecydowanie poza paradygmat znany jako Krytyczna Analiza Dyskursu (Duszak i Fairclough 2008). Klasycy tej ostatniej napomykają tylko bowiem o problemie przyjmowania przez siebie, lub nie, określonych normatywnych założeń czy celów politycznych. Ten aspekt refleksyjności, choć prawdopodobnie większy przeciętnie niż w innych działach językoznawstwa, pozostaje jednak elementem relatywnie marginalnym w pracach odwołujących się do Krytycznej Analizy Dyskursu. Pozostają one skupione na języku i mechanizmach społecznych rozumianych jako położonych poza zakresem językoznawstwa. Tymczasem, jak tu już wspominałem, w proponowanym podejściu chodzi o skupienie się na językoznawstwie jako narzędziu władzy, o rozwinięcie socjologii językoznawstwa rozumianej jako rekonstrukcja jego funkcji politycznych i ich ewolucji. Obejmowałaby ona analizę pozycji poszczególnych szkół językoznawczych w relacji do pola władzy i uwzględniałaby te kwestie w próbach refleksyjnej analizy narzędzi tworzonych i używanych przez językoznawców. Jeśli bowiem reguły funkcjonowania języka rozumieć będziemy jako reguły władzy, to dziedzina badań nad nimi będzie częścią badań nad mechanizmami władzy (polityki).

Można zauważyć, iż powyższa propozycja opiera się na założeniu przedstawionym przez Bourdieu mówiącym, iż pole władzy jest zawsze polem dominującym i poprzez relacje wobec niego należy rozpatrywać funkcjonowanie innych pól, zwłaszcza naukowego. W szczególności dlatego, jak przyjmuje on, iż pole nauki i pola jej poszczególnych dyscyplin rozpatrywać należy jako wchodzące w obręb szeroko rozumianego metapola władzy, w którym zajmują zwykle pozycje względnie autonomiczne (Bourdieu 1996). Co więcej, w *Zaproszeniu do socjologii refleksyjnej* (Bourdieu i Wacquant 2001) Bourdieu sugeruje, iż istnieje zawsze „homologia pomiędzy polem każdej nauki a polem polityki”, co oznaczałoby, iż natura podziałów pola politycznego odbija się w strukturze podziałów pola naukowego. Przyjmując taką logikę analizy można przyjmować założenie, że każdy dyskurs, w szczególności językoznawczy, aspiruje do statusu dyskursu dominującego. Językoznawców można więc z jednej strony rozpatrywać jako aktorów mniej lub bardziej pośrednio zaangażowanych w walki w polu władzy, w szczególności w walki o samą strukturę pola władzy. Z drugiej strony walki w polu władzy toczone przez polityków będą się także odbijać słabszymi lub mocniejszymi reperkusjami w polu językoznawstwa.

Przyjęcie założenia o nadrzędności pola politycznego (jako dominującego pola w metapolu władzy), także wobec pola nauki, w tym językoznawstwa, oznaczać będzie, że pragmatyka językoznawcza musi być rozumiana jako w pewnym stopniu analiza polityczna. Wszystkie reguły języka mogą być więc w takim ujęciu rozpatrywane jako reguły polityczne, regulujące stosunki władzy. Zadaniem krytycznej socjologii językoznawstwa byłoby w takim ujęciu między innymi ujawnianie nie-

oczywistych, politycznych uwarunkowań reguł posługiwania się językiem opisywanych, czy też raczej często tworzonych, a przynajmniej legitymizowanych przez językoznawstwo. Naturalnym będzie w takim ujęciu przyjęcie założenia, że kontrakty społeczne rządzące interakcją społeczną, w szczególności językową, nie mają charakteru kooperatywnego, ale dominacyjny (Leezenberg 2002).

Można tu przypomnieć, że Michael Burawoy postulując rozwój podejść krytycznych w naukach społecznych zaproponował, by ujmować je odmiennie w podejściach pozytywistycznych i refleksyjnych (Burawoy 2005). W naukach o charakterze pozytywistycznym podstawowym elementem analizy byłby według Burawoia kontekst. W naukach refleksyjnych kontekst zastępowany byłby przez pojęcie władzy jako głównego kontekstu dla wszelkich zjawisk społecznych. Można więc zastanawiać się nad zastąpieniem w analizach krytycznej socjologii językoznawstwa pojęcia „kontekstu” pojęciem „władzy” czy też „lokalizacją w polu władzy”. W efekcie takiego przewartościowania w postulowanej tu refleksyjnej pragmatyce „kontekstowy charakter znaczenia” zmieniałby się w „polityczny charakter znaczenia”, co podkreślałoby przyjęcie krytycznej perspektywy wobec aktu nazywania rozumianego jako akt władzy, panowania.

Kontekst w ujęciu psychologicznym i socjologicznym

Rozumienie kontekstu jako pola władzy oznaczałoby całkowite odrzucenie kognitywnego modelu kontekstu Teuna van Dijka (np. van Dijk 1998), który jest do tej pory dość wpływowym sposobem definiowania kontekstu, w szczególności w Krytycznej Analizie Dyskursu. Van Dijk poprzez kontekst określa bowiem „modele mentalne”, jakie przypisuje on na podstawie analizy tekstów uczestnikom bardzo różnie definiowanych „sytuacji” społecznych. Już definiowanie „sytuacji”, których częścią mają być analizowane fragmenty dyskursów, implikujące to, jak odróżniane są następnie od siebie „istotne” i „nieistotne” elementy kontekstu w takim ujęciu, można uznać za wysoce arbitralne. Za równie arbitralne uznać można również proponowane przez niego szczegółowe klasyfikacje elementów kontekstu¹. Przypomnę tu, że w jednej ze swoich kilku wersji modelu kontekstu van Dijk zakładał wydzielenie takich jego składowych, jak „domena” (społeczna lub instytucjonalna, np. prawo, polityka) oraz „sytuacja”. Ta ostatnia dzieli się na niższym poziomie na „scenę”, i „wydarzenia”. Każda z wspomnianych tu kategorii dzielona jest przez van Dijka na kolejne elementy niższego szczebla. I tak na przykład składnikami „wydarzeń” są według niego: uczestnicy, działania/dyskurs oraz poznanie. Ta ostatnia kategoria jest także rozkładana na bardziej szczegółowe komponenty, w szczególności: cele, zamiary, intencje, wiedzę, opinie i emocje. W charakterystyczny dla siebie sposób van Dijk oddziela „intencje” od „celów”. Te ostatnie dotyczą konkretnych skutków, które mają być osiągnięte przez działania. Dotykamy tu fundamentalnej opozycji w podejściu do analizy zjawisk językowych, a szerzej społecznych. Z jednej strony

¹ Szerszą krytykę podejścia van Dijka i mu pokrewnych przedstawiłem we wcześniejszej pracy (Zarycki 2007).

wyróżnić możemy podejście socjologiczne (relacyjne), z drugiej zaś podejście psychologiczne (kognitywistyczne). To ostatnie uznać można za naturalizujące relacje społeczne, w szczególności relacje władzy, poprzez skupienie się na analizie procesów psychicznych zachodzących w jednostkowych umysłach. Propozycja przedstawiona w niniejszym tekście związana jest z bardzo zdecydowanym przyjęciem perspektywy socjologicznej, której podstawowe założenia odnieść można do postulatów badania rzeczywistości społecznej jako faktów społecznych. Uznawane byłyby one za zjawiska zewnętrzne wobec człowieka i jego świadomości, choć tworzone i podtrzymywane przez działania podmiotów, zgodnie z ich regularnościami habitusowymi. Van Dijk w tym samym czasie sugeruje wprost, iż dziedziną najbardziej predestynowaną do zajmowania się problematyką kontekstu jest psychologia społeczna wraz z jej pojęciem „reprezentacji mentalnych” (van Dijk 2009: 83). Kontekst w takim ujęciu może być utożsamiony z „wiedzą wspólną” uczestników arbitralnie *de facto* zdefiniowanej i odizolowanej przez językoznawcę od szerszego tła społecznego sytuacji. Relacje władzy, jeśli pojawiają się w ujęciu van Dijka i badaczy jemu pokrewnych, są raczej abstrakcyjnymi relacjami dominacji zdefiniowanej normatywnie jako „nadużycie władzy” (van Dijk 2009: 140). Pozytywnie przedstawianym aktorom zdominowanym (zwykle różnego rodzaju mniejszościom, których zasady identyfikacji nie są jednak jasne) przeciwstawiani są „źli” aktorzy dominujący (zwykle przedstawiciele władz). Kategoryzacje takie są zwykle normatywne i nieoparte żadną próbą systematycznej rekonstrukcji relacji między podmiotami funkcjonującymi w konkretnych polach. W efekcie stają się raczej ideologicznymi ozdobnikami niż elementami empirycznej analizy, która pozwoliłaby na powiązanie poszczególnych zachowań dyskursywnych z logiką działań i sposobami użycia przez aktorów ich zasobów. Znamienne jest w szczególności, że w przykładach analizy konkretnych dyskursów, które w pracach van Dijka w ostatnich dekadach czerpane są często między innymi ze stenogramów obrad parlamentu brytyjskiego, nie znajdziemy nigdy systematycznych rekonstrukcji sceny politycznej i pola władzy Wielkiej Brytanii w danym okresie. Jak się wydaje, dopiero zrozumienie ich logiki i powiązanie jej z pozycjami aktorów, których wypowiedzi analizuje językoznawca, mogłoby w pełni „ukontekstować” jego analizy.

W ujęciu socjologicznym inspirowanym pracami Bourdieu zachowania językowe byłyby więc rozpatrywane jako realne efekty działania podmiotów wyposażonych w społecznie wytworzone habitusy rozumiane jako produkty struktury społecznej w kontekście ich pozycji w polu(ach) i dotychczasowej w nim(nich) trajektorii. W ujęciu psychologicznym zachowania językowe rozpatrywane są zaś jako efekt działań podmiotów wyposażonych w cechy osobowości, podświadomości, struktury kognitywne. Cechy te określają w takim ujęciu także, jak jednostki postrzegają i jak działają na nie kontekst. W tym paradygmacie przedmiotem badania oprócz zjawisk społecznych stają się także domniemane stany wewnętrzne mózgu, subiektywne, indywidualne obrazy świata społecznego, które każdorazowo mogą dowolnie modyfikować „obraz” świata społecznego. W ujęciu socjologicznym, w szczególności relacyjnym, zawartość mózgu i problemy poznania zastępowane są przez obiektywne struktury pól i relacje społeczne, które w szczególności określają naturę teorii języ-

koznawczych. Znaczenie zachowań językowych wytwarzane jest więc nie w mózgu, nie poprzez aktywność neuronalną, ale w efekcie procesów społecznych i relacji władzy (Teubert 2010).

Wracając do problematyki operowania kontekstem, można zwrócić uwagę, że w ujęciu krytycznym pojęcie to może być także rozpatrywane jako narzędzie służące do regulacji relacji władzy. Richard Bauman i Charles Briggs zwrócili uwagę, że kontekst nie powinien być rozpatrywany jako obiektywnie istniejąca czy psychologicznie postrzegana lista cech sytuacji społecznej, ale jest on aktywnie definiowany przez użytkowników języka, w szczególności w czasie operowania przez nich tekstami (Bauman i Briggs 1990). Cytowani autorzy wprowadzili trzy fundamentalne pojęcia: „entekstualizacji”, „dekontekstualizacji” oraz „rekontekstualizacji”. Opisują one odpowiednio procesy czynienia tekstu cytowanym, wyłączenia z tekstu fragmentu w celu zacytowania oraz włączania owego fragmentu w ramach określonego działania w inny kontekst. Operacje te są narzędziami władzy i stosowanie ich wymaga posiadania władzy. Nie każdy ma bowiem zdolność do uczynienia pewnych wypowiedzi cytowanymi czy też cytowania w określonych okolicznościach. Wspomniana tu „władza” prawnie nigdy nie jest zmienną czysto sytuacyjną, jej zakres jest bowiem w większym lub mniejszym stopniu definiowany przez makrospołeczne relacje i kategorie. Ujmować je można w szczególności jako położenie aktorów dokonujących prawomocnych operacji na tekstach w określonej lokalizacji pola władzy. Warto przy tym zwrócić uwagę, że wspomniane operacje przekształcania tekstów są podstawą wszelkich badań językoznawczych, w szczególności analizy dyskursu. Co najważniejsze, z naszego punktu widzenia, one właśnie w praktyce określają, co w danej sytuacji rozpatrywane będzie jako kontekst.

Wybrane kategorie analizy dyskursu jako narzędzia władzy

Kryteria tekstowości

Chciałbym przedstawić teraz kilka przykładów kategorii współczesnego językoznawstwa, w szczególności analizy dyskursu, które poddać można, jak się wydaje z powodzeniem, dekonstrukcji w ramach przedstawionego powyżej paradygmatu. Dobrym przykładem będzie tu szeroko funkcjonujące we współczesnej analizie dyskursu pojęcie „kryteriów tekstowości”, a więc czynników przesądzających o możliwości przyznania danemu obiektowi badań statusu „tekstu”. Odwołam się tu do klasycznego ujęcia Roberta de Beaugrande’a i Wolfganga Dresslera (1990), których taksonomię w opublikowanym niedawno syntetycznym wprowadzeniu do analizy dyskursu Ruth Wodak określiła jako „powszechnie przyjętą i akceptowaną” (Wodak 2011: 19). Taksonomia ta obejmuje w szczególności następujące kryteria: spójność (kohezja) – „powierzchniowa” cecha tekstu lub sekwencji działań związana z przestrzeganiem konwencji łączenia części w całość, np. reguł gramatycznych; na jej podstawie zaliczamy działania do danego działania globalnego; koherencja – cecha „głęboka”, związana z zachowaniem związków przyczynowych i logicznych w treści danego tekstu lub istocie działania; intencjonalność – nastawienie autora na zbudowanie tekstu spójnego i koherentnego, którego zadaniem będzie realizacja

celu określonego w planie; akceptabilność – nastawienie odbiorcy na odbieranie tekstu spójnego i koherentnego mającego dla odbiorcy jakieś znaczenie; informatywność – stopień, do jakiego dane wystąpienie jest oczekiwane lub nieoczekiwane; sytuacyjność – stopień, w jakim dany tekst jest odpowiedni do sytuacji, tj. relewantny oraz intertekstowość – związki tekstu z innymi tekstami (o czym więcej w dalszej części niniejszej pracy). Warto zwrócić uwagę, że lista owa jako taka uznana może być za arbitralną, ponieważ nie ma obiektywnych kryteriów, które pozwalałyby uznać, iż wyczerpuje ona zestaw uniwersalnych parametrów „tekstowości”. Jak wspomniano wcześniej, operacja uznania „tekstowości” danej wypowiedzi, a więc innymi słowy jej prawomocności czy skuteczności, rozpatrywana może być w perspektywie krytycznej za akt polityczny. Powszechnie przyjmowana dziś za fundament analizy dyskursu teoria warunków tekstowości, jaką prezentują De Beaugrande i Dressler, może być więc rozpatrywana jako narzędzie naukowego wsparcia działania aktorów aspirujących do prawa uznawania oraz dezawuowania działań językowych swoich konkurentów. „Kryteria tekstowości” doskonale spełniać mogą zadanie delegitymizacji wypowiedzi, które uznać chcemy za nieważne. Szczegółowe komponenty owej „tekstowości” mogą podważyć kłopotliwą wypowiedź w szeregu *de facto* arbitralnych wymiarów przydając naszemu działaniu znamiona naukowości. Zwróćmy uwagę, że każde ze zdefiniowanych tu kryteriów ma także silnie kontekstowy, a często bardzo arbitralny, charakter. Wiele z nich ma też silnie psychologiczny wymiar, w szczególności pojęcia akceptabilności oraz intencjonalności, które bardziej niż do rzeczywistości społecznej odnoszą się do domniemanej świadomości uczestników interakcji. Sposoby oceny owej świadomości wydają się silnie subiektywne i cała procedura okazuje się uprzywilejowywać tych, którzy posiadają zdolność do autorytatywnego orzekania o owych niemożliwych do bezpośredniego oglądu stanach psychicznych. Również inne kryteria tekstowości, jak się wydaje, obarczone są piętnem bezrefleksyjnej naturalizacji pojęć, które nie mogą funkcjonować w oderwaniu od relacji władzy pomiędzy interpretatorami. To owe relacje definiują właśnie ich zdolność do uznawania poszczególnych kryteriów tekstowości za spełnione.

Spójność

Najciekawszymi z kryteriów De Beaugrande’a i Dresslera wydają się dwie pierwsze kategorie: spójności i koherencji. Nie chcę tu wdawać się w techniczną dyskusję na temat różnic, które nie są z punktu widzenia tego tekstu istotne. Skupię się tu raczej na uogólnionej kategorii spójności. Warto zwrócić uwagę, że pojęcie to jest dziś ważnym narzędziem legitymizacji arbitralności władzy w wielu innych obszarach poza językoznawstwem. I tak na przykład w obrębie analizy nierówności społecznych funkcjonuje pojęcie „spójności społecznej” (Karwacki 2009), które używane jest do naukowej legitymizacji takiego a nie innego stanu nierówności społecznych. W odniesieniu do analiz językowych problem spójności został podjęty w szczególności przez Michela Foucault w jego słynnej *Archeologii wiedzy* (Foucault 1977). Przypomnijmy, że Foucault odrzucił cztery przytoczone przez siebie popularne hipotezy dotyczące zasad scalających formację dyskursywną. Były to: zasada współ-

nego przedmiotu, zasada jednego stylu, stałości i spójności używanych pojęć oraz zasada wspólnego motywu. Jak uznał Foucault, formacja dyskursywna nie wyraża żadnej ukrytej zasady i struktury, ale może być rozpatrywana z punktu widzenia regularności w rozproszeniu. Stanowi ona według niego konfigurację, która w pewnych kontekstach zewnętrznych może być oznaczona jako całość. Owa zdolność do oznaczenia pewnego zbioru wypowiedzi jako całości, w tym przypadku formacji dyskursywnej, okazuje się więc głównym czynnikiem, na podstawie którego orzekać można o spójności lub jej braku. Jak się wydaje, wnioski te odnieść by można także do innych kryteriów tekstowości wyróżnionych przez de Beaugrande'a i Dresslera. Z krytycznego punktu widzenia najważniejsza okazuje się zdolność interpretatorów do orzekania, a ta jest zwykle funkcją ich statusu wynikającego z pozycji w relacjach władzy. Warto pamiętać jednocześnie, że rolę owych interpretatorów spójności oraz innych cech tekstów i wypowiedzi zajmują często chętnie właśnie językoznawcy i inni naukowcy. Ich status społeczny powinien więc teoretycznie stać się także przedmiotem zainteresowania krytycznej socjologii językoznawstwa. Tematykę spójności w badaniach dyskursu owocnie kontynuowali, jak wiadomo, Ernesto Laclau i Chantal Mouffe (Laclau i Mouffe 2007). Wspominani autorzy „powiązaniem” nazywali „każdą praktykę społeczną ustanawiającą relację między elementami”. Jak twierdzą, „żadna formacja dyskursywna nie jest zszytą całością”. Co więcej, w ich ujęciu „każdy dyskurs ustanawiany jest jako próba opanowania pola dyskursywności, zatamowania swobodnego przepływu różnic, stworzenia pewnego centrum”, a „każda praktyka społeczna jest w jednym ze swych wymiarów powiązaniem” (tamże, s. 122). Operujące tak często pojęciem spójności różne działy językoznawstwa i używający jego języka teoretycznego uczeni, którzy często podejmują się wydawania ocen na temat spójności różnych zachowań językowych, postrzegani być mogą jako zaangażowani w wyraźnie polityczne procesy walki o wpływy.

Ideologizacja i polityzacja

Potencjalna lista terminów będących w codziennym użyciu analityków dyskursu i innych językoznawców, które poddawać można podobnej dekonstrukcji, może być długa. Na pewno wpisać można na nią pojęcia gatunków czy genre'ów. Problematyka analizy gatunkowej może być postrzegana jako obszar walki językoznawstwa z innymi polami w szczególności polityki, mediów czy też innych nauk społecznych. Przykładem sporu w tym zakresie może być kwestia przypisania wypowiedzi do konkretnego gatunku. I tak na przykład można zastanawiać się, jak dalece ocena tego, czy dany tekst (np. autorstwa wysokiego rangą urzędnika państwowego) jest merytoryczną analizą w stylu analitycznego raportu czy raczej esejem, komentarzem o charakterze politycznym, jest możliwa do dokonania w ramach bezstronnej analizy naukowej, jak dalece będzie zaś zawsze walką o prawo do prawomocnej klasyfikacji tekstów według gatunków. Klasyfikacja taka, można zwrócić uwagę, będzie zawsze posiadała aspekt jawnej bądź ukrytej hierarchizacji tekstów. Na problemy w tym zakresie zwraca np. uwagę Norman Fairclough, który przyznaje, że większość wypowiedzi politycznych określić można jako hybrydalną w sensie gatunkowym. „To, w jaki sposób definiujemy pojęcie ‘polityki’ i określamy jej zakres, jest samo

w sobie decyzją polityczną i określa to, jak wyznacza się gatunki języka politycznego”, stwierdza Fairclough (Fairclough 2009: 293). Z tego też powodu wydaje się, że posługiwanie się przez nauki o języku takimi pojęciami jak „polityczność”, „upolitycznienie”, „ideologizacja” czy „ideologiczność” musi być rozpatrywane przez socjologię językoznawstwa w krytycznym świetle. Przypisanie tekstom większego lub mniejszego stopnia „ideologizacji” czy „polityzacji”, która to operacja sugeruje rzekomą niezależność badacza od sporów ideowych i politycznych oraz domyślnie deprecjonuje teksty czy wypowiedzi, którym przypisany zostanie status „ideologicznych” czy „politycznych”, musi być również rozpatrywane jako zaangażowanie się w grę o charakterze politycznym. Jej aspektem jest szerszy spór o granice polityczności oraz granice pomiędzy „ideologią” a „zdrowym rozsądkiem” w ramach dominujących obecnie „postpolitycznych” wizji idealnego świata społecznego (Mouffe 2008).

Emocjonalność i racjonalność

Analogiczne spory polityczne dotyczą między innymi granic i definicji „racjonalności”, klasycznej kategorii badań nad dyskursem, w szczególności w ujęciu Foucault, który postrzega zdolność do wyznaczania granicy pomiędzy szaleństwem a racjonalnością jako jedno z głównych narzędzi władzy symbolicznej. Inną kategorią przypisywaną często wypowiedziom językowym jako cecha jest „emocjonalność”, co wydaje się przejawem ekspansji pojęć psychologicznych na pole innych dziedzin nauk społecznych, w szczególności socjologii oraz językoznawstwa (Rose 1996). Granice i definicje „emocjonalności” są równie niejasne i arbitralnie przypisywane jak granice „racjonalności”, tym bardziej iż emocjonalność jest często rozumiana jako przeciwieństwo racjonalności. Można jednocześnie zwrócić uwagę, że nawet pojęcia, którymi posługuje się autor niniejszego tekstu, takie jak coraz powszechniejsza w socjologii kategoria „refleksyjności” czy „kontekstowości” mogą być rozpatrywane jako arbitralnie definiowane kryteria oceny tekstów o aspektach zdecydowanie politycznych. Współcześnie są one zwykle traktowane jako pozytywne cechy tekstów, dyskursów, różnego rodzaju zachowań społecznych, jak i konkretnych osób. Definicje refleksyjności i kontekstu – o czym była już mowa w tym tekście – a więc i kontekstowości, są jednak niezwykle subiektywne. W podobnym trybie wielu językoznawców stosuje także określenia wartościujące wprost badane teksty czy dyskursy w kategoriach moralnych.

Funkcje języka i kompetencje językowe

Innym typem wyróżnianych arbitralnych wymiarów zjawisk językowych są klasyfikacje różnego rodzaju funkcji języka², aspektów komunikacji czy wymiarów dyskursu. Ich częstym elementem jest pojawiająca się w różnych formach triada wydzielająca aspekty kognitywne (czy też reprezentacyjne), komunikacyjne (czy też interakcyjne) i tożsamościowe (czy identyfikacyjne). Te i inne podziały odwołują

² Ciekawe omówienie klasyfikacji funkcji języka różnych autorów oraz własną propozycję przedstawia Aleksander Kiklewicz (2008).

się jednak do arbitralnie wyznaczonych granic świata społecznego, które mają także swoje aspekty instytucjonalne i polityczne.

Kolejnym przykładem pojęcia, którego stosowanie w językoznawstwie wydaje się interesującym przedmiotem potencjalnej krytycznej analizy socjologicznej, może być pojęcie kompetencji. Ten stosowany już od dawna termin był między innymi używany przez Noama Chomsky'ego, który posługiwał się terminem „kompetencji komunikacyjnej” (Chomsky 1965) czy też Della Hymesa, który spopularyzował pojęcie „kompetencji językowych” (Hymes 1972). Problemy z pojęciem „kompetencji” mogą być dwojakiego rodzaju. Po pierwsze ich brak może być arbitralnie przypisywany przez językoznawców w celu wykluczenia określonych aktorów. Mogą oni także podważać prawomocność określonych tekstów odwołując się arbitralnie do zadekretowanej przez nich niekompetencji językowej ich autorów. Z drugiej strony kompetencje językowe i ich zróżnicowanie są obiektywnie istniejącym zjawiskiem społecznym. Ważne wydaje się jednak dostrzeżenie ich społecznej natury i powiązania ze strukturą hierarchii społecznych. Jak argumentował Pierre Bourdieu w swojej znanej pracy *Language and Symbolic Power* (Bourdieu 1991), wbrew temu co twierdzi między innymi Chomsky, kompetencje językowe nie są rozłożone równo w każdej grupie posługującej się formalnie językiem. Realne zdolności posługiwania się każdym językiem są zwykle silnie zróżnicowane, a ich doskonałość związana jest z lokalizacją w określonych polach społecznych i wynikającymi zeń zasobami. W szczególności kompetencje językowe rozpatrywać można jako element kapitału kulturowego, który za Bourdieu postrzegać można jako ukryty i w dużym stopniu znaturalizowany wymiar nierówności społecznych. Ignorowanie przez wielu badaczy, w tym językoznawców, tych nieoczywistych funkcji kompetencji językowych oraz ich społecznej natury może być rozpatrywane jako wpisywanie się przez nich w dominującą dziś według Bourdieu „filozofię kompetencji, według której naturalnym jest, iż to najbardziej kompetentni rządzą i mają pracę, co implikuje to, iż osoby nieposiadające pracy nie są kompetentne. Świat podzielony jest na ‘wygranych’ i ‘przegranych’, istnieje arystokracja, ci, których nazywam arystokracją w średniowiecznym sensie tego słowa, którzy zawdzięczają swój autorytet edukacji, lub jak to postrzegają, swej własnej inteligencji widzianej jako dar Niebios. Jednocześnie, jak wiemy, w rzeczywistości jest ona dystrybuowana przez społeczeństwo, a nierówności w zakresie inteligencji są nierównościami społecznymi. Ideologia kompetencji doskonale służy legitymizacji podziału ról, który przypomina relacje pomiędzy panami i niewolnikami” (Bourdieu 2001: 42). Językoznawcy ignorujący społeczną naturę kompetencji językowych oraz ich rolę w reprodukcji struktur społecznych, na którą Bourdieu wskazał w szczególności analizując rolę szkół w naturalizacji struktury społecznej (Bourdieu i Passeron 1990), *de facto* sami przyczyniają się do wzmocnienia wspomnianych mechanizmów reprodukcji struktur społecznych. Szkoły wszystkich szczebli, w których mierzą oni kompetencje językowe swoich uczniów oraz oceniają poprawność sposobów posługiwania się przez nich językiem w ramach zdefiniowanych przez siebie jego funkcji, są kluczowymi instytucjami, w których sprawowana jest przez nich opisywana tu władza.

Struktury retoryczne i makrostruktury

Podobny charakter mogą mieć, przypisywane tekstom w analizach argumentacji, struktury retoryczne. Ich rekonstrukcja implikuje zawsze ocenę ich skuteczności, a więc i wpływu na relacje władzy. Analiza argumentacji wydaje się też dość silnie normatywną dziedziną badań nad językiem, w której przyjmuje się zwykle idealistyczne założenia o kooperatywności interakcji językowych pomijając w mniejszym lub większym stopniu aspekt ukrytych wymiarów władzy. Przykładem takiego podejścia może być teoria błędów argumentacyjnych („fallacies”) Fransa Eemeren i Roba Grootendorsta, która zakłada możliwość dojścia do konsensu dzięki odwołaniu się do sformułowanego przez autorów „dekalogu” zasad „dobrej” dyskusji (Eemeren i Grootendorst 1992).

Można tu jeszcze wrócić do prac van Dijka i zwrócić uwagę na inne potencjalne pole do badań z punktu widzenia socjologii krytycznej, jakim może być jego teoria makrostruktur i jej aplikacje (van Dijk 1980). Rekonstrukcja makrostruktur w tekście jest z definicji procesem subiektywnym, odwołującym się do stanu domniemanej świadomości czytającego i implikować będzie określenie politycznego oddziaływania tekstu. Choć van Dijk odwołuje się w swoich pracach do psychologii poznawczej, można, jak się wydaje, mówić – w praktyce stosowania jego teorii w odniesieniu do konkretnych tekstów – o społecznej konstrukcji makrostruktur. Ich identyfikacja będzie bowiem w dużym stopniu uwarunkowana społeczną zdolnością badacza do czynienia takich a nie innych przypisań. To bowiem społeczna logika władzy, a nie psychologiczna logika percepcji określa uprawnienia do stosowania wprowadzonych przez van Dijka „makrooperacji” czy też reguł, a konkretnie „generalizacji”, „konstrukcji” i „usunięcia”. One właśnie pozwalają na wygenerowanie tematu tekstu czy też jego streszczenia na określonym poziomie. Te zaś „reprezentacje” tekstu, aby użyć pojęcia z zakresu psychologii poznawczej, są *de facto* efektem działań społecznych, czego wynikiem jest zdolność do „zapanowania” nad tekstem, kontrola jego oddziaływania, właśnie poprzez przypisanie mu takiego, a nie innego streszczenia czy też dane określenie tematu.

Metadyskurs

Na bardziej ogólnym poziomie problematyka przechodzenia na wyższy poziom „reprezentacji” tekstu wiąże się z pojęciem metadyskursu. Do statusu metadyskursu aspiruje duża część tekstów naukowych. Status ten implikuje bowiem uznanie zdolności do osiągnięcia bezstronności i swoistego wzniesienia się ponad uwikłane w przeróżne spory dyskursy uznawane za „przyziemne”. Z punktu widzenia socjologii krytycznej pretensje do wspięcia się na poziom „metadyskursu” traktować można jako aspekt walki o władzę symboliczną w polu naukowym. Podobnie jak w innych opisywanych tu przykładach stosowania klasyfikacji w analizie dyskursu, przypisanie określonym tekstom statusu mniejszej lub większej metadyskursywności może być rozpatrywane jako działanie implikujące wprowadzanie hierarchii wpływających na relacje władzy (w szczególności pomiędzy autorami określonych tekstów). Z drugiej strony przypisywanie statusu metadyskursywnego określonym wypowiedziom można rozpatrywać jako działania polityczne produkowane przez relacje władzy.

Konkluzje

Przyznać należy, że analiza języka w pełni abstrahująca od relacji władzy nie jest możliwa. Językoznawstwo zawsze uznawać będzie pewne teksty za lepsze od innych, a każdy akt interpretacji może być uważany za działanie zmieniające rzeczywistość społeczną. Można tu odwołać się do fizycznej zasady nieoznaczoności (nieokreśloności) Wernera Heisenberga, który w szczególności twierdził, iż akt pomiaru jednej (z pary) wielkości wpływa na układ tak, że część informacji o drugiej wielkości jest tracona. W jego rozumieniu tak zdefiniowana zasada nieoznaczoności nie wynika z niedoskonałości metod ani instrumentów pomiaru, lecz z samej natury rzeczywistości (Heisenberg 1987). Można więc powiedzieć, że również analizy podobne do tej, jaką stanowi niniejszy artykuł, nie mogą aspirować do bezstronności i uwolnienia się od relacji władzy. Status metadyskursu należy rozpatrywać jako niemożliwy do osiągnięcia ideał. Jak zauważył Ludwig Wittgenstein, błędem każdego metadyskursu jest to, iż zakłada, że ma charakter fundamentalny, bardziej ogólny od innych, podczas gdy w rzeczywistości jest jeszcze jedną z wielu gier językowych (Wittgenstein 1953). W tym kontekście odwołać się można do Bourdieu, który sugerował, iż możliwą receptą na ograniczenie efektu zależności od relacji władzy jest systematyczna rekonstrukcja własnej pozycji w danym polu, a także pozycji owego pola w stosunku do pola władzy i innych pól. Taka propozycja została też przedstawiona w tym tekście w odniesieniu do wszystkich zaangażowanych w badania nad językiem. Jest to sugestia uwzględnienia położenia w polu, w szczególności w polu władzy, wszystkich zaangażowanych w posługiwanie się teorią językoznawczą. Tak więc sugerować można, iż Krytyczna Analiza Dyskursu sięgnąć winna socjologii krytycznej i podejmować próby dialogu z jej klasykami. Korzyści z takiego dialogu, jak na to już wcześniej wskazywałem (Zarycki 2008), mogą być obustronne.

Konkludując uznać należy, iż każda analiza tekstu czy innego zachowania społecznego zmienia jego status i musi być rozpatrywana jako uwikłane w relacje władzy działanie społeczne. Każda analiza językoznawcza jest też elementem budowy hierarchii tekstów i też ma zwykle formę tekstów aspirujących do zajęcia jak najwyższej pozycji w hierarchii wypowiedzi naukowych. Jednym z ważnych zadań krytycznej socjologii analizy dyskursu może być w takim ujęciu ujawnianie natury nieoczywistych walk o hierarchie tekstów, w jakie uwikłane są nauki o języku. Realizacja tego zadania wiąże się z innym: rekonstrukcją (w mniejszym lub większym stopniu będącą oczywiście ingerencją) hierarchii tekstów funkcjonujących w świecie społecznym i mających zawsze mniej lub bardziej oczywiste implikacje dla relacji władzy.

Literatura

- Akman, Varol. 2000. *Rethinking Context as a Social Construct*. „Journal of Pragmatics” 32: 743–759.
- Bar-Hillel, Yehoshua. 1954. *Indexical Expressions*. „Mind” 63: 359–379.
- Bauman, Richard i Charles L. Briggs. 1990. *Poetics and Performance as Critical Perspectives on Language and Social Life*. „Annual Review of Anthropology” 19: 59–88.

- Blommaert, Jan. 2005. *Discourse. A Critical Introduction*. New York: Cambridge University Press.
- Bourdieu, Pierre. 1984. *Homo Academicus*. Paris: Minuit.
- Bourdieu, Pierre. 1991. *Language and Symbolic Power*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Bourdieu, Pierre. 1996. *The State Nobility. Elite Schools in the Field of Power*. Stanford: Stanford University Press.
- Bourdieu, Pierre. 2001. *Acts of Resistance. Against the New Myths of Our Time*. Cambridge: Polity.
- Bourdieu, Pierre i Jean Claude Passeron. 1990. *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*. Tłum. E. Neyman. Warszawa: PWN.
- Bourdieu, Pierre i Loïc J. D. Wacquant. 2001. *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*. Tłum. A. Sawisz. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Burawoy, Michael. 2005. 2004 *American Sociological Association Presidential address: For public sociology*. „The British Journal of Sociology” 56: 259–194.
- Chomsky, Noam. 1965. *Aspects of the Theory of Syntax*. Cambridge: M.I.T. Press.
- De Beaugrande, Robert i Wolfgang U. Dressler. 1990. *Wstęp do lingwistyki tekstu*. Tłum. A. Szwedek. Warszawa: PWN.
- Duszek, Anna. 1998. *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: WN PWN.
- Duszek, Anna i Norman Fairclough (red.). 2008. *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*. Kraków: Universitas.
- Eemeren, Frans H. van i Rob Grootendorst. 1992. *Argumentation, Communication, and Fallacies: A Pragma-dialectical Perspective*. Hillsdale, N.J.: L. Erlbaum.
- Fairclough, Norman. 2009. *Genres in Political Discourse*. W: J. L. Mey (red.). *Concise Encyclopedia of Pragmatics*. Amsterdam: Elsevier, s. 293–298.
- Firbas, Jan. 1992. *Functional Sentence Perspective in Written and Spoken Communication*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Foucault, Michel. 1977. *Archeologia wiedzy*. Tłum. A. Siemek. Warszawa: PIW.
- Heisenberg, Werner. 1987. *Część i całość. Rozmowy o fizyce atomu*. Tłum. K. Napiórkowski. Warszawa: PIW.
- Hymes, Dell H. 1972. *On Communicative Competence*. W: J. Pride i J. Holmes (red.). *Sociolinguistics*. Harmondsworth: Penguin, s. 269–293.
- Karwacki, Arkadiusz. 2009. *Spójność – kluczowe pojęcie dla współczesnej polityki społecznej (inspiracje, tropy i wyzwania)*. „Studia Socjologiczne” 1 (192): 9–51.
- Kiklewicz, Aleksander. 2008. *Dwanaście funkcji języka*. „LingVaria” 3: 9–27.
- Laclau, Ernesto i Chantal Mouffe. 2007. *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*. Tłum. S. Królak. Wrocław: WN Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP.
- Leezenberg, Michiel. 2002. *Power in Communication: Implications for the Semantics-Pragmatics Interface*. „Journal of Pragmatics” 34: 893–908.
- Leezenberg, Michiel. 2003. *Communication as Social Practice: The Interface between the Cognitive and the Social Sciences*. W: L. I. Komlósi, P. Houtlosser i M. Leezenberg (red.). *Communication and Culture – Argumentative, Cognitive and Linguistic Perspectives*. Amsterdam: Sic Sat, s. 69–77.
- Levinson, Stephen C. 2010. *Pragmatyka*. Tłum. T. Ciecierski i K. Stachowicz. Warszawa: WN PWN.
- Malinowski, Bronisław. 1923. *The Problem of Meaning in Primitive Languages*. W: C. K. Ogden i I. A. Richards (red.). *The Meaning of Meaning*. New York: Harcourt, Brace and World Inc., s. 296–336.
- Morris, Charles W. 1938. *Foundations of the Theory of Signs*. Chicago: The University of Chicago Press.

- Mouffe, Chantal. 2008. *Polityczność*. Tłum. J. Erbel. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Rose, Nikolas S. 1996. *Inventing Our Selves: Psychology, Power, and Personhood*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Searle, John R. 1969. *Speech Acts. An Essay in the Philosophy of Language*. London: Cambridge U.P.
- Sgall, Petr, Eva Hajičová i Jarmila Panevová. 1986. *The Meaning of the Sentence in its Semantic and Pragmatic Aspects*. Dordrecht: Kluwer.
- Teubert, Wolfgang. 2010. *Meaning, Discourse and Society*. Cambridge: Cambridge University Press.
- van Dijk, Teun A. 1980. *Macrostructures. An Interdisciplinary Study of Global Structures in Discourse, Interaction, and Cognition*. Hillsdale, N.J.: L. Erlbaum Associates.
- van Dijk, Teun A. 1998. *Context Models in Discourse Processing*. W: H. van Oostendorp i S. R. Goldman (red.). *The Construction of Mental Representations during Reading*. Mahwah, N.J.: Erlbaum.
- van Dijk, Teun A. 2009. *Society and Discourse. How Social Contexts Influence Text and Talk*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wacquant, Loïc J. D. 2004. *Critical Thought as Solvent of Doxa*. „Constellations” 11: 97–101.
- Wittgenstein, Ludwig. 1953. *Philosophical Investigations*. New York: Macmillan.
- Wodak, Ruth. 2011. *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*. W: R. Wodak i M. Krzyżanowski (red.). *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, s. 11–48.
- Zarycki, Tomasz. 2007. *Fields as Dimensions of Context: An Application of Bourdieu's Sociological Theory to Modelling of Context of Social Action*. W: B. Kokinov, D. C. Richardson, T. R. Roth-Berghofer i L. Vieu (red.). *Modeling and Using Context. 6th international and interdisciplinary conference, CONTEXT 2007, Roskilde, August 20–24, 2007. Proceedings*, LNAI. Berlin, New York: Springer, s. 531–544.
- Zarycki, Tomasz. 2008. *Wybrane kategorie analizy dyskursu w badaniu tożsamości peryferyjnej*. W: A. Horolets (red.). *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 253–266.

Widening the Context: Towards a Critical Sociology of Linguistics

Summary

The paper argues that modern linguistics, despite having developed its own critical and reflexive branches such as the critical discourse analysis (CDA), has not been able to apply a critical perspective towards its own field yet. While the contextual character of its key notions (e.g. meaning or text structures) has been already widely accepted, the contextual nature of linguistics itself with all its tools has not been fully recognized. The paper argues that linguistics, including contemporary schools of discourse analysis, may be seen as strongly entangled in power relations. Several discourse analytical concepts are deconstructed by means of demonstrating their potential role in power structures reproduction. The latter may take shape of introducing or perpetuating textual hierarchies in academia and other social fields. The notions put under critical scrutiny context itself (social nature of which is not yet fully recognized) as well as textuality and its criteria (coherence, language competences, emotions, politicization, meta-discourse and reflexivity).

Key words: linguistics; critical discourse analysis; linguistic pragmatics; contextualization; critical sociology.